

Gospodarka Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej. Porównanie osiągnięć na tle otoczenia międzynarodowego

Łukasz Gołota

Uniwersytet Warszawski

Każdorazowa celebracja odzyskania niepodległości stanowi częsty pretekst do przywoływania, otoczonej historycznym sentymentalizmem, Drugiej Rzeczypospolitej. Nierzadko stawiana jest za wzór, często pojawiają się do niej odwołania w kontekście współczesnych wyzwań. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, w którym okresie: 1918–1939 czy po 1989 r., Polska odniosła większy sukces gospodarczy. Wyjaśnienie uwarunkowań metodologicznych oraz historycznych, zestawienie i porównanie wyników ekonomicznych II i III RP stanowi punkt wyjścia do udzielenia odpowiedzi na wyżej postawione pytanie. Aby uniknąć komplikacji wynikających z racji dużego odstępu historycznego i diametralnie różnych uwarunkowań, zdecydowano się na zestawienie wyników Polski z innymi krajami europejskimi w określonym czasie.

Słowa kluczowe: gospodarka, rozwój, wzrost, II Rzeczpospolita, III Rzeczpospolita, ekonomia, transformacja.

Refleksja nad badaniem bogactwa narodów była jednym z głównych inspiracji i przyczynków uformowania się ekonomii klasycznej jako nowej dyscypliny nauki. Uzyskanie uniwersalnej odpowiedzi na pytanie: co czyni naród bogatym, było dla ekonomistów, i to w wymiarze ponadczasowym – wyzwaniem o charakterze nie tylko naukowym¹.

Jeśli zakładamy, że sukces państwa mierzymy osiągnięciami gospodarczymi to, wykorzystując celebrację 100-lecia odzyskania niepodległości jako pretekst do przywoływania wspomnień i formułowania ocen, naturalnie przychodzi refleksja nad pytaniem, które państwo: II czy III RP, osiągnęło większy sukces. Aby uzyskać rzetelną i weryfikowalną odpowiedź, autor kierował się intencją odmitologizowania historii

Łukasz Gołota – doktor, Instytut Stosunków Międzynarodowych, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski

¹ O niesłabnącym zainteresowaniu tym tematem i ciągłej jego aktualności świadczyć może zestawienie dwóch dzieł ekonomicznych, które dzieli ponad 240 lat: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (wyd. 1, London 1776) i D. Landes, *Bogactwo i nędza narodów – dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, tłum. H. Jankowska, Muza, wyd. 5, Warszawa 2017.

obu państw (mit świetności i romantycznej tęsknoty za II RP oraz silnie emocjonalnie, nierzadko politycznie uwarunkowanie, formułowanie osądów o III RP).

Dla rzetelnej oceny poziomu rozwoju jakiegokolwiek kraju nie wystarczy badanie obejmujące jedynie procesy wewnętrzne. Aby uzyskać pełen obraz, niezbędne jest skorzystanie z metody komparatystycznej i analiza porównawcza z innymi państwami. Odzyskanie niepodległości i odbudowa państwa w 1918 r. w zbiorowej świadomości znajduje szczególne miejsce. To pamięć wrażliwa, nierzadko nostalgiczna. Polska nie była jednak jedynym państwem, które odzyskało wtedy niepodległość, tak jak nie było jedynym, przez które przetoczyły się fronty Wielkiej Wojny. Porównanie naszych osiągnięć z dokonaniem innych krajów pozwala rzucić na tę sprawę inne światło. Celem niniejszej pracy jest zatem nie tylko pomiar osiągnięć gospodarczych II i III RP, ale również odniesienie ich do innych krajów.

Zasadniczym warunkiem prowadzenia badań nad historią gospodarczą jest wypracowanie metody porównywania rozwoju. Za najbardziej syntetyczny uznaje się dochód narodowy, gdyż pozwala, przynajmniej teoretycznie, za pomocą liczb porównać zmiany zachodzące we wszystkich podstawowych działach gospodarki². Pamiętać należy, że nie jest to wskaźnik wolny od wad; nie ukazuje dystrybucji dochodu, nie prezentuje, jakie przełożenie na jakość życia ma wzrost gospodarczy, metoda statystyczna nie oddaje pełnego obrazu stanu gospodarki (szara strefa i z drugiej strony kreatywna księgowość)³. Co więcej, PKB jest wyznacznikiem dochodu, a nie bogactwa (z jednej strony możliwa jest zatem sytuacja, w której ktoś ma dużo dochodu, a nie posiada majątku, z drugiej strony posiada majątek, a nie ma środków na bieżące wydatki). Tymczasem o zamożności decyduje zgromadzony majątek, a nie bieżący dochód. Doskonale ilustruje to przykład Irlandii i Wielkiej Brytanii. Mimo że PKB *per capita* w Irlandii jest już o 24% wyższy niż w Zjednoczonym Królestwie, to majątek przeciętnego Irlandczyka jest wciąż o 28% niższy⁴.

Uwzględniając wszystkie powyższe niedogodności, wydaje się jednak, że to właśnie realne (po uwzględnieniu inflacji) PKB *per capita* rozumiane jako wartość dóbr i usług wytworzonych w danym kraju w okresie roku, podzielone przez liczbę mieszkańców uznawane jest powszechnie za najbardziej uniwersalny instrument mierzenia poziomu rozwoju gospodarczego. Wskaźnik ten, choć będzie często przywoływany w niniejszym opracowaniu, będzie stanowił jedynie pretekst do przywoływania innych mierników.

Już na wstępie należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy porównanie osiągnięć gospodarczych II i III RP jest w ogóle możliwe, a jeśli tak, czy jest zasadne. Badanie takie przysparza bowiem wielu metodologicznych problemów, a wątpliwości pojawiają

² Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 46

³ Por. Ł. Jabłoński, *Kapitał ludzki a konwergencja gospodarcza*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2003; A. Sen, J. Stiglitz, J.P. Fitoussi, *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*, tłum. A. Kliber, P. Kliber, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2013.

⁴ W.M. Orłowski, *Czy Polska dogoni Niemcy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 28.

się już na etapie konceptualizacji badania. Czy można porównać dwa kraje, które funkcjonowały w zupełnie odmiennej rzeczywistości historycznej?

Po pierwsze, nie istnieje pełna baza statystyczna za badany okres 1918–1939⁵ (pamiętać należy, że Górny Śląsk został przyłączony do Polski dopiero w 1922 r.) oraz wiarygodna baza z czasów transformacji 1989 r.⁶ Problematyczne wydaje się już samo określenie cezur czasowych. Porównywanie roku 1938 z 1918 ukaże z pewnością obraz zniekształcony. Stąd jako punkt początkowy pomiaru w literaturze często proponowany jest rok 1913⁷, co z kolei nie pozwala na zabranie materiału statystycznego z wszystkich ziem, które po I wojnie światowej weszły w skład odrodzonej Polski. Same dane z 1913 r. mają wymiar oszacowania.

Po drugie, trudno oszacować wzrost, nie znając dokładnie warunków momentu początkowego – ustalenia punktu startu.

Po trzecie, na badany okres wpływ miało dużo czynników zewnętrznych, które wypaczyć mogą obraz prowadzonej polityki gospodarczej, co działa szczególnie na niekorzyść II RP. Nowe państwo zaczynało nie tylko w powojennych warunkach zdevastowanej gospodarki, ale też doświadczyło kryzysu walutowego, największego w historii kryzysu gospodarczego w historii czy wojny celnej z Niemcami. Dlatego statystycznie wykazała niższy poziom rocznego wzrostu niż PRL (w międzywojniu średnio 2%, a w PRL 3,3%). Bez wątplenia III RP ma nieporównywalnie lepsze warunki historyczne do rozwoju (integracja europejska, liberalizacja i globalizacja), a sam okres badania jest zdecydowanie dłuższy.

Po czwarte, dobierając materiał, należy kierować się szczególną ostrożnością, gdyż niektóre współczynniki, w wyniku wystąpienia postępu technicznego, mogą ukazać zniekształcony obraz. O ile w okresie międzywojennym wielkość wydobycia węgla świadczyła o sile gospodarki, o tyle obecnie świadczy o jej zacofaniu. Wobec braku uniwersalnego miernika w dłuższej perspektywie czasowej naukowcy starają się pracować nad najbardziej charakterystycznymi dla danego okresu wskaźnikami. Stefan

⁵ Pierwsze znane szacunki dochodu narodowego w Polsce przeprowadził poseł na Sejm Śląski i przewodniczący jego Komisji Budżetowej Stanisław Janicki w 1924 r. Zob. S. Janicki, *Majątek i siły gospodarcze państwa polskiego*, nakładem autora, Katowice 1924.

⁶ Problematyczny jest pomiar wielkości PKB w okresie transformacji. Pomimo istnienia rozbudowanego aparatu statystycznego w tym okresie warto pamiętać o celowym manipulowaniu wynikami jednostek produkcyjnych. W okresie schyłku gospodarki komunistycznej jednostki gospodarcze, dążąc do wykazania wykonania planu i uzyskania premii, celowo zawyżały wyniki. Tymczasem początki okresu gospodarki wolnorynkowej niosły ze sobą odwrotną tendencję: przedsiębiorcy, dążąc do objęcia jak najniższym obowiązkiem podatkowym, zaniżają wyniki. Wskaźniki były również instrumentem wykorzystywanym w procesach zmian własnościowych. Dlatego drastyczne spadki PKB czasu transformacji mogą być odzwierciedleniem również niedoskonałości statystycznej i celowym manipulowaniem obowiązkiem sprawozdawczym.

⁷ Por.: A. Maddison, *The World Economy. A Millennial Perspective, Historical Statistics*, OECD 2006; J. Tomaszewski, Z. Landau, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Trio, Warszawa 2005, s. 132–133; I. Svennilson, *Growth and Stagnation in the European Economy*, United Nations Economic Commission for Europe, Geneva 1954; W. Roszkowski, *Polska międzywojenna – kraj stagnacji gospodarczej?*, „Przegląd Powszechny” 1982, nr 2; W. Rusiński, *Stagnacja czy postęp? Uwagi o gospodarce międzywojennej*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, nr 3–4.

Kurowski oparł system analizy ekonomicznej na produkcji żelaza i stali – uznając tę produkcję za najlepsze odzwierciedlenie trendów wzrostu (okres międzywojenny)⁸. Podobną propozycję złożył Jerzy Topolski⁹.

Po piąte, zmieniała się sama metodologia pomiaru wskaźników ekonomicznych, tzw. metoda statystyczna. Przedwojenna koncepcja dochodu narodowego znacznie różniła się od dzisiejszego pojęcia PKB. Wielu ekonomistów nie wliczało do dochodu handlu, usług, a nawet rolnictwa. Co więcej, w samej II Rzeczypospolitej zmieniono metodologię pomiaru produkcji, czego efektem jest uzyskanie różnych wyników (według nowej metody II RP uzyskała duży wzrost).

Autor, dobierając kraje do badań, jako punktem odniesienia kierował się dostępnością i rzetelnością danych oraz starał się uwzględnić państwa reprezentujące różny poziom rozwoju i strukturę wytwarzania dochodu. Dzięki temu można było uzyskać nie tylko informację, jak wypadamy na tle krajów zbliżonych rozwojowo, ale i czy udaje nam się utrzymać dystans do tych, z którymi chcielibyśmy się najbardziej równać.

Na pytanie, czy II i III RP mogą być przedmiotem analizy porównawczej, należałoby odpowiedzieć, że, w określonych warunkach i z zachowaniem przyjętych założeń, jest to możliwe. Poza tym istnieje również wiele podobieństw: niski punkt startu, ograniczone środki i możliwości, brak doświadczenia, wewnętrzna niestabilność polityczna, słaba (choć z różnych przyczyn) infrastruktura, brak kapitału początkowego itd. Tym ciekawsze wydaje się porównanie, jak oba młode państwa dążyły do wyrównania różnic rozwojowych. Celem pracy nie jest przedstawienie historii gospodarczej ani polityki gospodarczej obu bytów państwowych. Wskazanie ich elementów jest jednak niezbędne celem uzyskania materiału badawczego.

Druga Rzeczpospolita

Ponad 80% terytorium, które znalazło się w granicach odbudowanego państwa, było terenem działań wojennych, z czego aż na 1/5 toczono szczególnie wyniszczające, długotrwałe walki pozycyjne. Szacunki przedstawione Komisji Odszkodowań przez polską delegację na kongres pokojowy w Paryżu w 1919 r. określały je na 73 mld franków francuskich w złocie¹⁰. Warty podkreślenia jest fakt, że szacunki te nie mogły obejmować strat wynikłych z wojny z Rosją Radziecką. Warto pamiętać o rabunkowej polityce ekonomicznej państw prowadzących działania wojenne na ziemiach polskich, co dopełnia obraz, w jakich warunkach rodziła się Niepodległa.

⁸ S. Kurowski, *Analiza trendów sekularnych na postawie produkcji żelaza i stali*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 15–16.

⁹ J. Topolski, *Wskaźnik wzrostu gospodarczego Polski od X do XX wieku. Uwagi metodologiczne i próba obliczenia*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, nr 4.

¹⁰ I. Kostrowicka, P. Przeciszewski, *Bilans otwarcia*, w: K. Kozłowski (red.), *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1989, s. 34.

W roku 1921 wysokość PKB w granicach ówczesnej RP *per capita* wynosiła ok. 35% średniej notowanej w Europie Zachodniej. Szacuje się, że w 1913 r. PKB *per capita* w granicach współczesnej Polski stanowiła ok. 50% średniej zachodnioeuropejskiej. Oznacza to, że występowało duże zapóźnienie rozwojowe już na samym starcie. Wskaźniki te ukazują również skalę zniszczeń będących rezultatem I wojny światowej. Z punktu widzenia obiektywności badania należy zauważyć, że istniały bardzo duże dysproporcje rozwojowe w samym, zjednoczonym z byłych ziem trzech zaborów, kraju. O ile ziemie byłego zaboru pruskiego to obszary porównywalne nawet z krajami zachodnimi (75% PKB Zachodu), to rubieże wschodnie i obszary Galicji wykazywały silne zapóźnienie gospodarcze (35–40% PKB Zachodu). Warto odnotować, że granicę 50% udało się nam przekroczyć dopiero w latach 1938–1939.

W II Rzeczypospolitej aż 73% mieszkańców mieszkało na wsi (1931 r.) i choć odsetek ten malał, to nie zaszły żadne większe zmiany. Kraj więc znajdował się wśród słabiej rozwiniętych w Europie i świecie, aczkolwiek wyprzedzał wszystkie terytoria kolonialne, jak i najuboższe państwa europejskie¹¹. Pozostałością po zaborach było 5% analfabetów wśród dorosłej ludności zaboru pruskiego, 40% Galicji i 57% Królestwa¹².

W II RP dość szybko zrodziło się zainteresowanie badaniem rozwoju ekonomicznego. Do najbardziej znanych, pierwszych analityków wzrostu gospodarczego należeli: Gabriel Czechowicz¹³, Stanisław Janicki¹⁴, Paweł Michalski¹⁵ i Bohdan Dederko¹⁶. Co ciekawe, kierując się własną metodologią, autorzy ci uzyskiwali różne wyniki, badając ten sam okres¹⁷. Metodę stosowaną w krajach anglosaskich, zakładającą, że wartość pochodzi z wytwarzania dóbr i usług, zastosowali dopiero w 1929 r. Ludwik Landau i Michał Kalecki¹⁸.

W pozostawionym świadectwie – szczególnie środowisk inteligentkich, pracowników państwowych (w okresie międzywojennym byli bardzo wysoko wynagradzani, o czym poniżej) panowało poczucie, że młody kraj sobie dobrze radzi. Istniała świadomość, że jesteśmy słabsi od krajów najbardziej rozwiniętych, ale w II RP, inaczej niż w III RP, kompleks zacofania technologicznego przybrał mniejsze rozmiary. Polscy inżynierowie dorównywali swoim kolegom na Zachodzie, a naukowcy byli rozpoznawani na całym świecie. Przykładem tego jest fakt, że przedwojenni inżynierowie byli w stanie skonstruować samolot, który konkurował na równi z amerykańskimi, co w obecnych warunkach wydaje się niemożliwe. Natomiast różnica

¹¹ J. Tomaszewski, Z. Landau, op. cit., s. 41.

¹² A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, „Key Text”, Warszawa 2001, s. 259.

¹³ G. Czechowicz, *Problem skarbowy w świetle prawdy*, [s.n.], Warszawa 1926.

¹⁴ S. Janicki, op. cit.

¹⁵ P. Michalski, *Dochód społeczny Polski*, „Przegląd Skarbowy” 1926, nr 4.

¹⁶ B. Dederko, *Dochód społeczny Polski*, „Kwartalnik Statystyczny” 1932, nr 2.

¹⁷ Por. Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 54.

¹⁸ M. Kalecki, Z. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w r. 1929*, Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, Warszawa 1929.

występowała na poziomie potencjału przemysłowego, który nie był w stanie podjąć się dużej produkcji.

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą rządów II RP, to wynikała ona nie z założeń programowych (przeciwność III RP), a z bieżącej sytuacji gospodarczej i politycznej. Ta z kolei była dużo bardziej zmienna aniżeli w okresie po 1989 r. Z ekonomicznego punktu widzenia, stosując pewne uproszczenia, w historii II RP można wyróżnić kilka umownych i uproszczonych okresów: 1918–1921 (unifikacja gospodarcza i gospodarka wojenna), 1922–1925 (hiperinflacja), 1926–1929 (okres stabilizacji i rozwoju), 1929–1935 (kryzys), 1936–1939 (okres prosperity). Poniżej przedstawione zostały pokrótce kluczowe działania na rzecz rozwoju.

Należałyby zacząć od 1923 r., kiedy rozpoczęto reformę Władysława Grabskiego. Jej celem była stabilizacja finansowo-budżetowa, czyli zrównoważenie budżetu i budowa stabilnej waluty (*vide* plan Balcerowicza). Plan ten nie byłby możliwy bez zgody klas posiadających na daninę majątkową w wysokości 1 mld franków szwajcarskich w złocie celem stabilizacji. Pokazuje to nie tylko zaufanie do obozu Grabskiego, ale też solidaryzm społeczny¹⁹. Dzięki połączeniu reform skarbowej i walutowej udało się Grabskiemu przejściowo w 1924 r. osiągnąć równowagę budżetową. Warto zauważyć, że reforma Grabskiego miała charakter dość ograniczony i dogmatyczny. Wskutek tego już w 1925 r. kryzys się pogłębił²⁰.

Efekty – choć w dłuższej perspektywie przyniosły stabilizację – miały również wymiar ujemny: utrzymywanie parytetu wymiany nienaturalnie wzmocniło polską złotówkę, co osłabiło eksport. Nieustannie zmagano się z utrzymaniem wyznaczonego parytetu nowej waluty. Warto pamiętać, że polityka walutowa była jednym z ważniejszych punktów sporu politycznego. W 1925 r. Stanisław Karpiński jako prezes Banku Polskiego odmówił Grabskiemu interwencji w obronie polskiej waluty²¹, co doprowadziło do upadku rządu. Należy również wskazać, że Polska w owym czasie zderzyła się z bardzo silnym nacjonalizmem gospodarczym Republiki Weimarskiej, która otwarcie zwalczała próby stworzenia przemysłu w Polsce. Intencje Niemiec wobec Polski doskonale oddają słowa Hjamara Schachta, który Polskę nazywa wręcz „strzępkiem byłego kompleksu przemysłowego”²².

W dłuższej perspektywie czasowej zmiany zaczęły przynosić zakładane rezultaty. 2 marca 1926 r. Kwiatkowski rozpoczął proces komercjalizacji, zniesienie dotacji skarbu państwa i usamodzielnienie zakładów. Nadeszły lata stabilizacji, aż do przyjscia wielkiego, światowego kryzysu.

Tymczasem reakcja na gospodarczy wstrząs ograniczona została jedynie do ochrony stałości waluty i stosowania polityki deflacyjnej, co uważane być powinno

¹⁹ A. Jezierski, C. Leszczyńska, op. cit., s. 264.

²⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 17.

²¹ W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Difin, Warszawa 2010, s. 186.

²² Cyt. za F. Młynarski, *Znamienny wywiad*, „Przemysł i handel” 1926, s. 1086.

dzisiaj za błąd. Głównemu celowi – czyli stałości waluty – poświęcano większość środków i uwagi. Zaniedbano obszar produkcji, wymiany i pozwolono na wysokie bezrobocie (*vide* III RP). Generalne zmiany w polityce walutowej podjęte zostały dopiero po śmierci Józefa Piłsudskiego, w maju 1935 r. Niecały rok później, 26 kwietnia 1936 r., Eugeniusz Kwiatkowski – wicepremier i minister skarbu – wprowadził reglamentację dewizową. Zamknął tym samym 5-letni okres, w którym Polska ogromnym nakładem sił utrzymywała pozycję dłużnika regulującego swoje długi za wszelką cenę²³.

Sam Piłsudski – choć nie wykazywał większego zainteresowania sprawami ekonomicznymi – był zwolennikiem stałej polityki walutowej. Nikt z jego otoczenia nie był skłonny przeciwstawić się jego stanowisku²⁴. Rząd w czasach kryzysu nie tylko nie przeciwdziałał kryzysowi, ale wciąż utrzymywał politykę silnej waluty. Piłsudski wierzył, że silna waluta jest oznaką silnego państwa²⁵. W przypadku Polski było to oznaką dogmatyki i niezrozumienia prawideł ekonomii.

Dopiero w grudniu 1932 r. przyjęto program antykryzysowy obejmujący: upaństwowianie upadających przedsiębiorstw, uruchomienie robót publicznych, rozszerzoną działalność inwestycyjno-kredytową ze środków publicznych, zastosowanie cen dumpingowych i premii eksportowych. Coraz silniej odwoływano się do myśli Johna M. Keynesa, które propagowano na łamach czasopisma „Gospodarka Narodowa”. To tam swoją działalność publicystyczną rozpoczął Czesław Bobrowski.

Co ciekawe, rząd w okresie wielkiego kryzysu prowadził politykę proeksportową. Zdecydował się na popieraniu dumpingu, rozszerzył system zwrotów celnych dla eksporterów, wprowadził obniżki taryf kolejowych na produkty przeznaczone na eksport, pozwalał na utrzymywanie wysokich cen na rynku krajowym, aby móc sprzedawać te same produkty taniej za granicą. Interesujące, że udział Polski w handlu nie rósł, a malał: w 1929 r. udział Polski w obrotach światowych wynosił 1%, w 1932 – 0,8%, w 1937 – 0,9%. Należałoby jednak stwierdzić, że w okresie II RP nie wypracowano spójnej koncepcji polityki gospodarczej wobec wwozu i wywozu towarów. Założenia były realizowane w zależności od doraźnych potrzeb, przy czym kryteria identyfikacji tych potrzeb były mało przejrzyste. Niekiedy uzależnione były od aktualnych interesów grup politycznych²⁶.

Skoncentrowanie uwagi na sprawach pieniężnych i budżetowych spowodowało, że rząd nie widział potrzeby wprowadzenia jakiś instrumentów antyrecesyjnych, pozostawał aktywny jedynie w obszarach o strategicznym znaczeniu (ratunek obecności polskich produktów na rynkach międzynarodowych). Polityka ta została nazwana przez Zbigniewa Landau polityką przetrwania, która dopiero w 1932 r. przybrała postać

²³ *Bank Polski 1924–1939 (wybór tekstów Z. Karpińskiego)*, oprac. C. Leszczyńska, [s.n.], Warszawa 1988 s. 82.

²⁴ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 60.

²⁵ A. Jezierski, C. Leszczyńska, op. cit., s. 270.

²⁶ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 32.

bardziej aktywną, zdefiniowaną jako polityka przystosowania. Tenże autor bardzo surowo ocenia politykę gospodarczą z okresu kryzysu²⁷.

W 1936 r. Kwiatkowski (rok po śmierci Naczelnika) ogłosił czteroletni plan rozbudowy przemysłu, który głównie dotyczył COP. Była to oznaka wielkiego przewartościowania w polityce gospodarczej rządu, oznaczała wielki powrót państwa do gospodarki. Władza polityczna, od tego momentu, nie tylko wskazuje priorytety i cele, ale też aktywnie uczestniczy w alokacji czynników produkcji. Skąd taka nagła zmiana? Wobec słabości i bierności sfer przemysłowych na sile przybrały koncepcje etatystyczne. Domagano się coraz większego zaangażowania państw w gospodarkę.

Obejmowało ono: przejmowanie zakładów produkcyjnych przez państwo i prowadzenie ich na własny rachunek, udzielanie kredytów (Bank Gospodarstwa Krajowego, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa), które w przypadku braku klauzuli rewaloryzacyjnej miały charakter dotacji²⁸. Pamiętać jednak należy, polityka ta była pochodną sytuacji politycznej, a zwłaszcza wojną z Rosją Radziecką 1920 r. W obozie sanacyjnym istniało bardzo silne lobby na rzecz rozwoju sektora państwowego, tzw. I Brygada Gospodarcza, na czele której stał Stefan Starzyński. Angażowanie się państwa sprawiło, że odpowiedzialne było ono za ok. 30% PKB brutto.

Warto zaznaczyć, że do połowy lat 30. większość przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji finansowych należała do kapitału obcego. Górnictwo, hutnictwo, przemysł metalowy i banki Górnego Śląska znajdowały się w rękach niemieckich²⁹. Inwestycje zagraniczne ograniczały się głównie do wykupu przedsiębiorstw już istniejących, lokaty w formie budowy nowych zakładów zdarzały się niezwykle rzadko³⁰. Zagraniczna aktywność inwestycyjna nie przyczyniała się do zwiększania innowacyjności potencjału gospodarczego (*vide* III RP).

O randze jakościowej zmiany, aby nie mówić o małej rewolucji, w polityce gospodarczej rządu świadczyć mogą słowa z końca stycznia 1936 r., kiedy to Roman Górecki stwierdził, że jednym z zasadniczych celów polskiej polityki gospodarczej jest uprzemysłowienie kraju w najszerszym ujęciu³¹. Wraz z Kwiatkowskim uważał, że tylko inwestycje na dużą skalę mogą w sposób rzeczywisty wpłynąć na wzrost gospodarczy. W czerwcu 1936 r. zaprezentowano koncepcje 4-letniego planu inwestycyjnego. Wskazywał on sumy przeznaczone na inwestycje i generalne priorytety: konieczność zwiększenia potencjału przemysłu zbrojeniowego, stworzenia warunków do systematycznego uprzemysłowienia kraju, zaktywizowanie obszarów wschodniej i południowej Polski. Dlatego nacisk położono na rozbudowę wytwórni wojskowych

²⁷ Ibidem, s. 61 i 65.

²⁸ Ibidem, s. 48.

²⁹ T. Małecka, *Przemysł. Warunki rozwoju*, w: K. Kozłowski (red.), *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 52.

³⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 42.

³¹ *Przemówienie ministra przemysłu i handlu dr. Romana Góreckiego w Komisji Budżetowej Sejmu*, „Polska Gospodarcza” 1936, nr 5, s. 149.

i towarzyszących oraz rozwój infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej. Jak łatwo można było przewidzieć, kapitał prywatny nie wykazywał chęci do udziału w programie. Zrezygnowano więc z projektu rozmieszczenia przemysłu w całym kraju i postanowiono o koncentracji w ograniczonym obszarze tzw. Centralnym Okręgu Przemysłowym. COP jest interesującym przedsięwzięciem z punktu widzenia ekonomii politycznej: świadomej, systematycznej alokacji czynników produkcji przez państwo, w warunkach słabych mechanizmów rynkowych, innymi słowy interwencjonizmu państwowego. Wobec sukcesów w realizacji planu w grudniu 1938 r. Kwiatkowski przedstawił projekt planu piętnastoletniego składającego się z trzech 5-letnich sekwencji 1939–1953.

Wybór przemysłu zbrojeniowego jako priorytetu w planach modernizacyjnych był odzwierciedleniem rosnącej świadomości o znaczeniu gospodarki w polityce obronnej. Świadczy o tym jedno z ciekawszych opracowań gospodarczo-wojskowych II RP – *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom* Tadeusza Kutrzeby oraz Stefana Mossora³². Z pełnym przekonaniem pisali oni, że przemysł ogólny jest ważnym składnikiem potencjału wojskowego³³. Co ciekawe autorzy przyjęli rok 1941 jako datę wyjściową dla możliwości wojny, a z ich rozważań wynika raczej przewidywanie długich zmagania wojennych³⁴. Samą Polskę autorzy nazywają krajem ubogim³⁵ i nakreślają realistyczne plany reakcji na nadchodzącą konfrontację.

Jak więc należałoby oceniać politykę gospodarczą II RP? Wydaje się, najbardziej syntetyczny wykład założeń ówczesnej polityki gospodarczej sanacji przedstawił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Górecki, który powiedział, że państwo powinno jedynie dążyć „do stworzenia warunków rozwoju dla inicjatywy prywatnej, a do bezpośredniej ingerencji organów państwowych tylko tam, gdzie inicjatywa prywatna zawodzi, względnie, gdzie momenty ogólnopństwowej tej ingerencji się domagają”³⁶. Polityka gospodarcza II RP ulegała ciągłym zmianom i przeobrażeniom w granicach wyznaczonych przez etatyzm i liberalizm. Istniała więc pewna paradoksalna sytuacja: kolejne gabinety programowo przeciwne interwencjonizmowi w wyniku bieżących wydarzeń musiały taką politykę kontynuować. Do 1929 r. (poza gabinetem Moraczewskiego) rządy kierowały się zasadniczo koncepcjami leseferystycznymi³⁷. Dopiero śmierć Piłsudskiego doprowadziła to zmian w polityce gospodarczej. Warto zaznaczyć, że rozwój w latach 1936–1939 był najszybszy w całym okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Pamiętać należy, że wzrost ten generowany był nie tylko poprzez silny interwencjonizm państwa, ale też ogólną poprawę koniunktury. Politykę gospodarczą

³² Zob. T. Kutrzeba, S. Mossor, *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, Pax, Warszawa 1987.

³³ Ibidem, s. 53.

³⁴ Ibidem, s. 91.

³⁵ Ibidem, s. 149.

³⁶ R. Górecki, *Banki państwowe*, w: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Wydaw. i nakł. „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, Kraków 1928, s. 1119.

³⁷ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 56.

podsumował również płk Tadeusz Lechicki – jeden z czołowych sanacyjnych działaczy gospodarczych, który w 1937 r. powiedział, że „Polska nie posiadała i nie posiada trwałej i dostatecznie konsekwentnej polityki gospodarczej”³⁸ (*vide* III RP).

Druga Rzeczpospolita, na tle dość skromnych osiągnięć gospodarczych, odnotowała wiele sukcesów. Bez wątplenia zaliczyć do nich możemy stworzenie systemu szkolnictwa wyższego, który musiał być budowany niemalże od podstaw. Stał się on solidnym fundamentem pod rozwój nauki polskiej. Jej stan sprawiał, że polscy naukowcy należeli do światowej elity w swoich dziedzinach. Warto pamiętać, że w II RP uczeni objęci byli specjalną opieką państwa, czego przykładem jest choćby ich uposażanie przewyższające średnie wynagrodzenie robotnicze aż czterokrotnie. Obecnie wynagrodzenie pracowników akademickich kształtuje się na granicy średniej krajowej, a często bywa od niej niższe. Sytuacja wygląda jeszcze mniej ciekawie w porównaniu z uczelniami zachodnimi³⁹.

Światowy poziom reprezentowali polscy matematycy: Wacław Sierpiński, Kazimierz Kuratowski, Stefan Banach oraz Hugo Steinhaus. Rozpoznawalni w środowisku międzynarodowym byli fizycy z Zakładu Fizyki Doświadczalnej UW (Stefan Pieńkowski) i chemicy (Ignacy Mościcki, Wojciech Świątosławski). W medycynie na czoło wysunęły się badania mikrobiologa Ludwiga Hirszfelda nad grupami krwi. Zaproponowane przez niego oznaczenia przyjęto na całym świecie. Rudolf Weigl związany z Uniwersytetem Jana Kazimierza wyprodukował unikatową szczepionkę przeciw tyfusowi plamistemu. Warto w tym zestawieniu przypomnieć prace osób, które miały wymiar pionierski na skalę europejską w ekonomii: Michała Kaleckiego oraz Oskara Langego.

Warta odnotowania jest troska o oświatę. Wydatki na nią stanowiły 15% wydatków budżetowych. Znamienny jest fakt, że obowiązek w roku szkolnym 1921/22 był realizowany przez 66% dzieci, a 1928–1929 już 96,4%⁴⁰.

Trzecia Rzeczpospolita

W porównaniu z odrodzoną Polską z roku 1918 III RP miała dużo łatwiejszy start. Otoczenie polityczne – jak się wydaje – było najkorzystniejsze nie tylko w XX w., ale i w całej historii Polski (integracja europejska, rozpad ZSRR, brak zatargów z sąsiedami). Nie trzeba było również zaczynać budowy państwa od zarządzania powojennymi ruinami. Jednak po ponad czterech dekadach gospodarki centralnie planowanej nie istniały instytucje rynkowe, prawo gospodarcze, jakość i efektywność produkcji była na niskim poziomie, a przede wszystkim należało nauczyć społeczeństwo funkcjonowania w warunkach gospodarki wolnorynkowej prawie od zera.

³⁸ T. Lechicki, *O jasny program i zwarte działanie*, nakładem autora, Warszawa 1937, s. 20.

³⁹ Roczne wynagrodzenie profesora Harvardu wynosi 782 tys. PLN, Cambridge 490 tys. PLN, UW 65 tys. PLN. L. Guza, K. Klinger, *Wiedza napędza gospodarkę*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 19.05.2010.

⁴⁰ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 259.

Co więcej, w przeciwieństwie do II RP, która funkcjonowała względnie autonomicznie wobec międzynarodowego systemu gospodarczego, Polska gospodarka po 1989 r. rodziła się w okresie dochodzenia do szczytowego poziomu globalizacji; gigantycznych transnarodowych korporacji, liberalizacji światowej wymiany handlowej, swobodniejszego przepływu kapitału.

Pierwszą kompleksową propozycję reform przedstawiono w Polsce w 1988 r.⁴¹, a postacią utożsamianą z programem polskiej transformacji jest Leszek Balcerowicz. Celem stworzonej przez niego grupy ekspertów było ostateczne zerwanie z socjalizmem rynkowym i wprowadzenie gospodarki rynkowej. Ich propozycja głosiła, że reforma musi być radykalna i natychmiastowa. W maju 1989 r. Balcerowicz napisał skrócony program reform, który zakładał prywatyzację, liberalizację handlu, wymienialność waluty oraz otwartą gospodarkę⁴². Program Balcerowicza stał się symbolem radykalnej, kompleksowej reformy, wzorem dla zmian w innych państwach objętych transformacją, m.in. w Rosji, Czechosłowacji, Rumunii czy Bułgarii⁴³. Przedstawienie inspiracji doktrynalnych, treści programu i planu jego realizacji nie stanowi większej trudności. Główni twórcy zmian pozostawili wiele ciekawych opracowań, które odsłaniają ich przekonania, intencje i cele⁴⁴. Na plan złożyło się 11 ustaw uchwalonych 27 grudnia 1989 r., a podpisanych przez prezydenta Jaruzelskiego 31 stycznia 1990 r.

Plan zmian pochodził ze środowisk neoliberalnych skupionych wokół Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Zaplecze koncepcyjno-teoretyczne dla tzw. terapii szokowej stanowi neoliberalny program ekonomiczny wyrażony w dziesięciu punktach w *Washington Consensus*, dorobek chicagowskiej szkoły monetarystycznej oraz nowej ekonomii klasycznej⁴⁵. Co więcej, szedł też dalej i był bardziej konkretny⁴⁶. Terapia szokowa oznaczała przeprowadzenie jak największej możliwej ilości zmian w jak najkrótszym czasie. Zadanie przygotowanie reformy stabilizacji finansowej powierzono Jeffreyowi Sachsowi oraz Davidowi Liptonowi. Zrozumiałe jest zatem stwierdzenie, że pomysł na polską transformację przyszedł spoza Polski⁴⁷.

⁴¹ Zob. M. Dąbrowski, S. Kawalec, J. Lewandowski, J. Szomurk, J. Beksiak, R. Bugaj, *Propozycje przekształcenia polskiej gospodarki*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 1989.

⁴² A. Aslund, *Jak budowano kapitalizm – Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, tłum. M. Rusiński, Książka i Wiedza, Warszawa 2010, s. 49.

⁴³ B. Slay, *The Dilemmas of Economic Liberalism in Poland*, „Europe-Asia Studies” 1993, nr 2, s. 237.

⁴⁴ Zob.: L. Balcerowicz, *800 dni kontrolowanego szoku*, Polska Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1992; L. Balcerowicz, *Understanding Postcommunist Transition*, Central European University Press, Budapeszt 1995; D. Lipton, J. Sachs, *Creating a Market Economy in Eastern Europe: The case of Poland*, „Brooking Papers on Economic Activity” 1990, nr 20 (1); D. Lipton, J. Sachs, *Poland’s Economic Reform*, „Foreign Affairs” 1990, nr 63 (3), s. 47–66; J. Sachs, *Poland’s Jump to the Market Economy*, MIT Press, Cambridge 1993.

⁴⁵ M. Lavigne, *The Economics of Transition. From Socialism Economy to Market Economy*, Macmillan Press, London 1999, s. 118–119; B. Slay, op. cit., s. 237.

⁴⁶ A. Aslund, op. cit., s.49.

⁴⁷ Por. Wywiad z S. Cioskiem w TVP 25.02.2016 r.

Budowę kapitalizmu w byłych krajach RWPG postrzegano jako proces obejmujący cztery kluczowe etapy. Pierwszy, podstawowy obejmował uwolnienie cen, co miało być fundamentem ukształtowania się rynku. Naturalnym następstwem tej edycji było urealnienie cen, co oznaczało gwałtowny ich wzrost. Drugim krokiem było obniżenie inflacji, przy użyciu wszelkich możliwych sposobów. Trzecim elementem było stworzenie profesjonalnego mechanizmu zarządzania przedsiębiorstwami, co w warunkach własności uspołecznionej nie było możliwe. Stąd konieczna stała się, przeprowadzona na szeroką skalę, prywatyzacja. Antycypując głębokie przeobrażenia gospodarcze, należało stworzyć mechanizmy zabezpieczenia społecznego, których zabrakło⁴⁸.

Zasadniczym elementem tworzenia podstaw gospodarki rynkowej w Polsce była więc transformacja własnościowa⁴⁹. „Przyjęta przez rząd strategia prywatyzacji oparta jest na założeniu, iż warunkiem stworzenia w Polsce efektywnej gospodarki rynkowej jest przekształcenie własności państwowej w prywatną. Szybka prywatyzacja większości majątku narodowego doprowadzić ma [do] zasadniczych zmian jakościowych w zachowaniu przedsiębiorstw: zwiększyć konkurencję i wymusić dostosowanie się przedsiębiorstw do nowego otoczenia”⁵⁰. Privatyzacja była rozwiązaniem ułatwiającym napływ kapitału z zagranicy, za czym szła zaawansowana technologia, know-how i zasady zarządzania.

Postkomunistyczna prywatyzacja nie miała precedensu w historii. W ciągu jednego dziesięciolecia sprywatyzowano w krajach przechodzących transformację ponad 150 000 dużych i małych przedsiębiorstw, setki tysięcy małych firm i nieruchomości⁵¹. Z komunistycznej gospodarki o prawie nieistniejącym sektorze prywatnym udało się stworzyć mechanizm oparty na regulacjach rynkowych, które przywróciły prywatną własność i inicjatywę do procesów wytwórczych.

Przyjęty model rozwoju oznaczał koncepcję państwa leseferystycznego, funkcjonującego na całkowicie wolnym rynku w warunkach silnej, międzynarodowej konkurencji. Oznaczał on również brak planowania i jakiegokolwiek polityki przemysłowej, czego przykładem jest wypowiedź Tadeusza Syryjczyka, że najlepszą polityką przemysłową jest jej brak. Państwo wycofało się z życia gospodarczego, pozostawiając jego uczestników samym sobie. Od tej chwili rozwój gospodarczy i innowacyjność gospodarki miała być napędzana siłami czysto rynkowymi. Z perspektywy prawie 30 lat można stwierdzić, że przeprowadzone zmiany miały charakter, w dużej mierze, doktrynalny.

Rezultaty były łatwe do przewidzenia. Z jednej strony postkomunistyczny polski przemysł nie miał żadnych szans na międzynarodowych rynkach i w dużej części

⁴⁸ A. Aslund, op. cit.

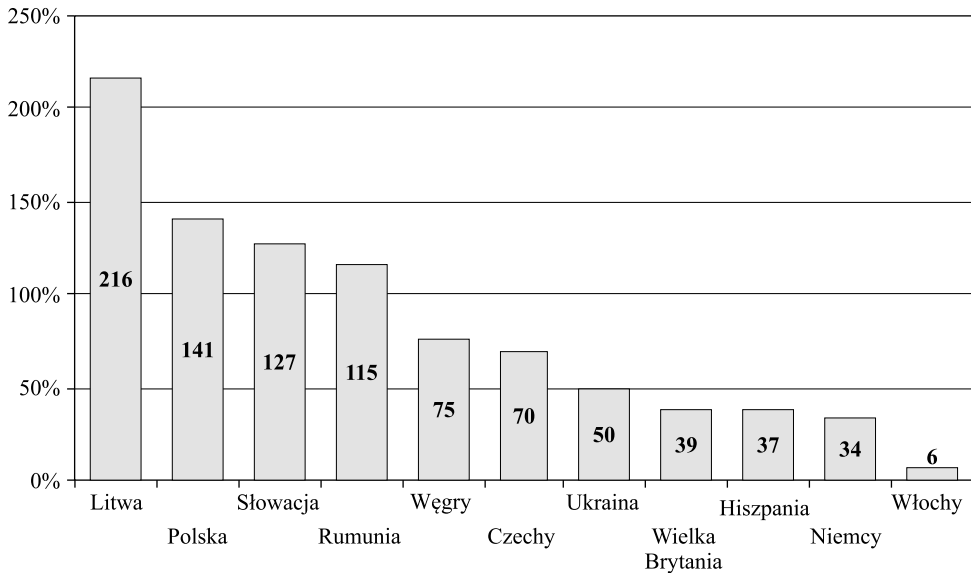
⁴⁹ M. Bałtowski, *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 81–93.

⁵⁰ Rządowy program prywatyzacji polskiej gospodarki z 1990 r. w: M. Kamola-Cieślak (red.), *Polityka gospodarcza w programach rządów polskich z lat 1989–1997. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 120.

⁵¹ S. Djunkov, P. Murrell, *Enterprise Restructuring in Transition. A Quantitative Survey*, „Journal of Economic Literature” 2002, vol. 40, nr 3, s. 739–792.

uległ likwidacji. Przykładem jest zestawienie losu przedsiębiorstw wybudowanych przez II RP w ramach COP w bezwzględnych warunkach gospodarki po transformacji. Na 36 zakładów aż 13 uległo likwidacji, co nazywane jest przez krytyków sposobu wprowadzania zmian deindustrializacją Polski⁵². Ogromna część majątku została wyprzedana zagranicznym inwestorom, niekiedy w dziwnych okolicznościach (przykład Telekomunikacji Polskiej SA z jej infrastrukturą krytyczną, sprzedanej państwowemu France Telekom). Oczekiwania, że istotną poprawę sytuacji można osiągnąć „cudzymi rękoma” poprzez bezpośrednie inwestycje zagraniczne, również okazały się naiwne. Pamiętać należy, że procesy deindustrializacyjne miały charakter nie tylko ilościowy, ale i jakościowy. Z punktu widzenia tzw. suwerenności ekonomicznej ucierpiały (likwidacja, przejęcie przez kapitał zagraniczny) chłonne naukowo branże takie jak przemysł elektroniczny czy lotniczy.

Z drugiej strony lata 1992–2014 oznaczały okres przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski. Średnioroczne tempo wzrostu PKB na głowę mieszkańca w naszym kraju wynosiło 4,1% (w Niemczech 1,3%). Jak wylicza Witold Orłowski, do uzyskania poziomu zamożności Niemiec brakuje nam 22 lat⁵³. Faktem jest, że Polska uzyskała jeden z najwyższych przyrostów PKB ze wszystkich krajów postkomunistycznych.



Rysunek 1. Zmiana PKB 1995–2017 *per capita* w cenach stałych według parytetu siły nabywczej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie World Economic Outlook Database, IMF.

⁵² A. Karpiński, S. Paradysz, P. Soroka, W. Żółtkowski, *Od uprzemysłowienia PRL do deindustrializacji kraju*, Muza, Warszawa 2015, s. 126–127.

⁵³ W.M. Orłowski, op. cit., s. 36–37.

Przyjęta polityka gospodarcza, jak również jej rezultaty, nie może być poddana jednorodnej ocenie. Niezaprzeczalnym faktem jest osiągnięcie najwyższego w historii współczynnika rozwoju mierzonego PKB *per capita* (parytet siły nabywczej). W 2017 r. osiągnęliśmy 70% średniej unijnej⁵⁴.

Tabela 1. PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej, średnia EU = 100

	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
EU (28 państw)	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Czechy	79	82	84	85	83	83	82	84	86	87	88	89
Dania	125	123	125	125	129	128	127	128	128	127	124	125
Niemcy	116	117	117	117	120	123	124	124	126	124	124	123
Estonia	64	69	69	64	65	71	74	75	76	75	75	77
Irlandia	148	148	134	129	130	130	132	132	137	181	183	184
Grecja	96	93	93	94	85	75	72	72	72	69	68	67
Hiszpania	103	103	101	101	96	93	91	89	90	91	92	92
Francja	109	108	106	108	108	108	107	108	107	105	104	104
Chorwacja	58	61	63	62	59	60	60	60	59	59	60	61
Włochy	108	107	106	106	104	104	102	98	96	95	97	96
Cypr	101	104	105	105	100	96	91	84	81	82	83	84
Łotwa	53	57	59	52	53	57	60	62	63	64	65	67
Litwa	55	60	63	56	60	66	70	73	75	75	75	78
Luksemburg	261	265	262	255	257	265	260	261	270	267	257	253
Węgry	61	60	63	64	65	66	66	67	68	68	67	68
Malta	78	79	79	81	84	83	84	85	88	93	94	96
Holandia	136	138	139	137	134	133	133	134	130	129	128	128
Austria	126	125	125	127	126	128	132	131	130	130	127	128
Polska	51	53	55	59	62	65	67	67	67	68	68	70
Portugalia	83	81	81	82	82	77	75	77	77	77	77	77
Rumunia	39	44	51	51	51	52	54	54	55	56	58	63
Słowenia	86	87	90	85	83	83	82	82	82	82	83	85
Słowacja	63	67	71	71	74	75	76	77	77	77	77	77
Finlandia	115	119	121	117	116	117	115	113	111	109	109	109
Szwecja	125	128	127	123	125	126	127	125	124	125	123	122
Wielka Brytania	116	112	110	107	108	106	107	108	109	108	108	105
Islandia	130	129	129	128	116	114	116	117	119	124	128	130

Źródło: dane za Eurostat [stan na 20.06.2018].

⁵⁴ Warto pamiętać, że do średniej unijnej wliczone są również wyniki krajów biedniejszych.

Należy pamiętać również o niedoskonałościach transformacji. Dyskusyjny jest sam zakres zmian i narzucone tempo ich wprowadzania. Również wiara w neoliberalne założenia transformacji w wielu miejscach okazała się naiwna. Dotyczy to głównie:

- Znaczenia sił rynkowych w budowie innowacyjnej gospodarki – doświadczenia większości krajów rozwijających się pokazują, że w warunkach ograniczonych możliwości krajowego kapitału nie jest on w stanie samodzielnie wziąć na siebie odpowiedzialność za rozwój. Wymagany jest również udział państwa jako instytucji wyznaczającej cele i priorytety oraz dysponenta skoncentrowanym kapitałem. Kapitał zagraniczny również nie jest zainteresowany wprowadzaniem innowacji na rynku polskim (jednym z niewielu pozytywnych wyjątków jest Fiat Auto Poland S.A.⁵⁵). Obecnie nie dość, że ogólna kwota nakładów na badania i rozwój w Polsce jest mała, to jeszcze brakuje wyraźnie zarysowanych priorytetów i kumulacji środków na realizację wybranych celów⁵⁶. Sprawia to, że bardzo skromne środki są rozdrabniane.
- Inwestycje zagranicznych – bez wątplenia inwestycje przyczyniły się wzrostu gospodarczego Polski po 1989 r., transferu pewnych technologii, dobrych praktyk itd. Warto pamiętać, że wykupowi polskich przedsiębiorstw nie towarzyszyła realizacja żadnego strategicznego planu ekonomicznego⁵⁷. Ceną jest jednak pełna realizacja praw właścicielskich przez inwestorów, tj. transferowanie zysków, utrzymywanie najcenniejszych części łańcucha produkcji w krajach macierzystych. Z tego powodu Polska znajduje się w niższej części krzywej wartości dodanej produkcji. Jesteśmy znaczącym producentem komponentów, podzespołów, części. W Polsce odbywa się często sam montaż. Co raz częściej stan ten nazywany jest filizacją gospodarki a niekiedy więc kolonizacją ekonomiczną. Stąd doszło zahamowania procesów prywatyzacyjnych (ORLEN, PZU), a niekiedy do repolonizacji (sektor bankowy).
- Nierówności społeczne i wykluczenia – przy ogólnym wzroście dobrobytu doszło do znacznych wykluczeń dużych grup społecznych. Zderegulowany, wolny rynek okazał się bezwzględny dla grup o niskiej stopie adaptacji do nowej sytuacji. Efekty te były obserwowane na całym świecie i Polska nie stanowi na tym tle wyjątku.
- Zakres i tempo zmian wykluczyły możliwość kontroli wielu przekształceń gospodarczych oraz pozwoliły stworzyć mechanizmy, które nie mają nic wspólnego z gospodarką rynkową, takie jak korupcja czy oszustwa podatkowe.

Pomimo przedstawionych porażek ustrojowych ogólnie transformację należałoby uznać za udaną. To, czy mogła być ona przeprowadzona lepiej, pozostaje zdecydowanie

⁵⁵ T. Baczko, E. Puchała-Krzywina, M. Szyl, T. Paczkowski, *Raport o największych inwestycjach w badania i rozwój w Polsce w 2012 roku*, INE PAN, Warszawa 2012, s. 13.

⁵⁶ J. Kotowicz-Jawor, S. Krajewski, E. Okoń-Horodyńska, *Determinanty rozwoju Polski – Polityka innowacyjna*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2015, s. 51.

⁵⁷ Dobrym przykładem jest Korea Południowa, która stosowała politykę selektywnych FDI. Pozwalała ona na inwestycje jedynie w obszarach, w których wymagała tego potrzeba ekonomiczna. W ten sposób w kraju w pełni rolniczym udało się stworzyć takie marki jak Samsung, Kia, LG, Hyundai.

inną sprawą. Ocenie należy poddać również politykę gospodarczą, która ulegała zmianom. Od dogmatycznego podejścia lat 90. (transformacja), poprzez przechodzenie do bardziej pragmatycznego i dostosowywania się (wstrzymanie prywatyzacji, polityka fiskalna w trakcie kryzysu 2007), po próbę coraz bardziej intencjonalnego oddziaływania na rynek dla realizacji określonych, ważnych z punktu widzenia gospodarki, celów (program elektromobilności⁵⁸).

Porównanie

Poniższy podrozdział stanowić ma, w intencji autora, esencję całego opracowania. Aby nie sugerować czytelnikom własnych konkluzji (to zostawmy na koniec), poniżej zostały zaprezentowane wybrane zestawienia w formie danych, co do zasady, pozostawionych bez komentarza. Tabela 2 przedstawia PKB *per capita* (w 1913 r. ma zbliżoną do współczesnego miernika formę i jest głównie szacunkiem). Polska w 1913 r. jest rozumiana jako obszary będące pod zaborami, które po I wojnie światowej weszły w skład II RP. Nie licząc Rumunii, Polska uzyskała w tym zestawieniu ostatnie miejsce.

Tabela 2. Porównanie wzrostu PKB *per capita* w wybranych państwach w latach 1913–1938

Kraj	PKB <i>per capita</i> 1913 international USD	PKB <i>per capita</i> 1938 international USD	Wzrost
Polska	1739	2182	25%
Węgry	2098	2655	27%
Rumunia*	1741	1242	-29%
Niemcy	3648	4994	37%
Włochy	2564	3316	29%
Wielka Brytania	4921	6226	27%
Portugalia	1250	1747	40%

* Gospodarka Rumunii jak kraju rolniczego szczególnie dotkliwie przeszła przez wielki kryzys.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Maddison, *The World Economy. A Millennial Perspective, Historical Statistics*, OECD 2006.

Niskie wyniki gospodarcze to efekt światowego kryzysu ekonomicznego. Zarówno w czasach wielkiego kryzysu w 1929 r., jak i kryzysu finansowego z 2007 r. zauważyć można podobne zjawisko – wycofywanie zagranicznego kapitału, co powodowało perturbacje, które doprowadziły do zaburzeń w płynnościach przedsiębiorstw i systemie bankowym. Studia nad nimi są niezwykle ciekawe z punktu widzenia niniejszego opracowania. Kryzysy światowe pozwoliły dokonać strukturalnych zmian własnościowych

⁵⁸ Autor ocenia jedynie intencje autorów programu, nie analizując środków realizacji.

w sektorze przemysłowym (II RP) i bankowym (III RP). Procesowi temu towarzyszyły pewne sprzyjające warunki wewnętrzne: świadomość klasy politycznej o znaczeniu struktury własności dla mechanizmów gospodarczych oraz ekonomiczna zdolność państwa do przejmowania aktywów instytucji bankowych, co w obu przypadkach świadczy o osiągnięciu pewnego poziomu rozwoju gospodarczego.

Tabela 3 przedstawia zestawienie wybranych (często determinantą była dostępność) wskaźników, które mają zobrazować osiągnięcia obu państw w ostatnim możliwym momencie dokonania pomiaru. Będzie to odpowiednio 1938 i 2017 r.

Tabela 3. Porównanie wybranych wskaźników ekonomicznych II i III RP

Wskaźnik	1938	2017
% PKB Polski do Europy Zachodniej*	50%	70%
% PKB Polski do Niemiec	34%	55%
Udział w handlu światowym	1% światowego handlu**	1,30% światowego handlu***
Udział kapitału zagranicznego we własności spółek akcyjnych	42,9%****	Udział kapitału zagranicznego w tworzeniu PKB 14,7%***** oraz 60% w eksporcie
Obsługa zadłużenia zagranicznego	25% budżetu (1931)	8% budżetu (udział długu zagranicznego 31% całości w długu)*****
Udział państwa w sektorze bankowym	30% (1935–1936)	54% inwestorzy krajowi*****
Średni, roczny wzrost gospodarczy	2,2%	4,1%

* Europa Zachodnia przedstawiana jest w opracowaniach historycznych jak grupa najbardziej uprzemysłowionych państw (bez Hiszpanii, Grecji i Portugalii).

** Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 30.

*** Opracowanie własne na podstawie WTO International Trade and Market Access data, www.wto.org (data dostępu: 25.06.2018).

**** Uległ on obniżeniu z 47,1% w 1934 r. w wyniku wykupienia przez rząd kilku wielkich firm niemieckich. Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 45.

***** J. Czekaj, *Obcy kapitał w Polsce – fakty i mity*, „Rzeczpospolita”, www.rp.pl (data dostępu: 26.06.2018).

***** Ministerstwo Finansów, Zadłużenie Skarbu Państwa, www.mf.gov.pl (data dostępu: 26.06.2018).

***** Komisja Nadzoru Finansowego, Raport o sytuacji banków w 2017 roku, www.knf.gov.pl (data dostępu: 15.06.2018), obejmuje również kapitał prywatny, który jest jednak znikomy. Największe banki: PKO BP, Pekaio SA, Alior Bank, są zarządzane są przez Skarb Państwa (również pośrednio za pomocą PZU czy Polskiego Funduszu Rozwoju).

Źródło: opracowanie własne.

Kolejne zestawienie (tabela 4) ma ukazywać stan innowacyjności w gospodarce. Innymi słowy, sprawdzono stwierdzenie o przewadze technologicznej II nad III RP. Jako uniwersalny miernik zastosowano liczbę wniosków patentowych złożonych przez rezydentów kraju (zagraniczne firmy składające wnioski w danym kraju nie są brane pod uwagę). Aby uniknąć różnic wynikłych ze zmianach w kulturze prawnej

na przestrzeni czasów, dokonano porównania grupy państw do Polski, w którym to wartość dla Polski zawsze wynosi 100.

Tabela 4. Liczba wniosków patentowych w wybranych krajach w 1937 i 2015 r.

	Liczba patentów 1937 Polska = 100	Liczba patentów 2015 Polska = 100
Niemcy	1660	1013
Wielka Brytania	657	317
Włochy	372	208*
Belgia	230	20

* Dla Włoch suma patentów dla rezydentów i nierezydentów.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Tomaszewski, Z. Landau, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Trio, Warszawa 2005, s. 274 oraz WTO Trade Profiles, www.wto.org (data dostępu: 22.06.2018).

Na podstawie tabeli 4 wysnuć można wniosek, że w relacji do przedstawionych państw zmniejszono dystans. W przypadku Niemiec z 16-krotności do 10-krotności, Wielkiej Brytanii z 6-krotności do 3-krotności. O skali zacofania w 1937 r. świadczyć może fakt, że dużo mniej liczna Belgia składała ponad dwa razy więcej wniosków. Obecnie 1/5 tego, co Polska.

Aby zyskać znaczenie kraju w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, nieodzowne jest również przedstawienie miejsca w światowym systemie wymiany towarów. Abstrahując od warunków (obecna liberalizacja), stwierdzić należy, że dla wszystkich uczestników wymiany warunki były takie same. Tabela 5 nie pozostawia wątpliwości, który kraj radzi(ł) sobie lepiej w światowym systemie handlowym.

Tabela 5. Wielkość eksportu wybranych krajów w 1927 i 2016 r.

	Eksport kraju w cenach stałych 1927 Polska = 100	Eksport kraju w cenach stałych 2016 Polska = 100
Niemcy	1016	662
Wielka Brytania	1123	202
Francja	621	195
Włochy	247	228
Hiszpania	128	142
Portugalia	15	27
Węgry	57	50

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Maddison, *The World Economy. A Millennial Perspective, Historical Statistics*, OECD 2006 s. 360 oraz WTO Trade Profiles, www.wto.org (data dostępu: 22.06.2018).

W związku z tym, że dla 1913 r. dysponujemy jedynie szacunkami, należałoby również przedstawić stopień rozwoju w wybranym momencie historycznym. Dla II RP wybranym rokiem jest 1929, co ma swoje uzasadnienie. Po pierwsze, za ten rok dysponujemy pełną bazą statystyczną, po drugie, lata 1930–1938 nie przyniosły istotniejszych zmian w poziomie produkcji. Co ciekawe PKB Polski *per capita* w latach 1929 i 1938 jest niemalże identyczny. Pamiętać należy, że dane z 1929 r. nie obejmują usług.

Skoro miernik PKB jest jedynie oszacowaniem, tabela 6 przedstawia wartość produkcji rolnej, górniczej i przemysłowej *per capita* w PLN z 1929 r. (czyli głównych sektorów gospodarki Polski) oraz PKB *per capita* w cenach stałych mierzonych w EUR z 2017 r. Autor intencjonalnie zrezygnował ze współczynnika mierzonego parytetem siły nabywczej, gdyż nie był on używany w okresie międzywojennym. Przyznać należy, że zadziałałby on zdecydowanie na korzyść III RP.

Tabela 6. Porównanie PKB *per capita* wybranych państw w 1929 i 2017 r.

Kraj	Wskaźnik PKB <i>per capita</i> 1929 (PLN)	Wskaźnik PKB <i>per capita</i> 2017 (EUR)	Stosunek Polski do danego kraju w 1929	Stosunek PKB Polski do wybranego kraju 2017
Polska	610	12 100	100%	100%
Wielka Brytania	1760	35 200	34%	34%
Niemcy	1760	39 500	34%	30%
Włochy	880	28 400	69%	42%
Hiszpania	750	25 000	81%	48%
Portugalia	460	18 700	132%	64%
Francja	1830	34 200	33%	35%
Węgry	830	12 600	73%	96%
Rumunia	600	9 600	101%	126%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat [stan na 25.06.2018] oraz J. Tomaszewski, Z. Landau, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Trio, Warszawa 2005, s. 147–148.

Duża różnica w parytecie siły nabywczej PKB wynika obecnie z mechanizmów międzynarodowego systemu finansowego. W przeciwieństwie do przejrzystego standardu waluty złotej, który ustanawiał obiektywny punkt odniesienia do wartości walut z okresu międzywojennego, obecnie występują dużo większe różnice w sile nabywczej walut międzynarodowych – ich kurs ustanawiają głównie siły rynkowe. Dobrym przykładem jest Polska: o ile w 2016 r. PKB mierzony parytetem siły nabywczej wyniósł 1032 mld USD, to w cenach stałych jedynie 471 mld USD⁵⁹. Oznacza to, że mimo iż wartość wytworzonych dóbr i usług wyniosła jedynie 471 mld USD,

⁵⁹ Dane za www.worldbank.org (data dostępu: 20.06.2018).

to w warunkach siły nabywczej dolara w naszym kraju wartość ta reprezentuje moc nabywczą 1023 mld USD. Podobnie sprawa wygląda z zarobkami wyrażonymi w USD czy EUR. W warunkach bezwzględnych są one dużo niższe niż na Zachodzie, jednak dzięki niższym cenom dóbr i usług ich siła nabywcza jest odpowiednio większa. Innymi słowy, lepiej dysponować 1000 EUR w Polsce niż w Niemczech. Właśnie dlatego, mimo że PKB Polski *per capita* do Niemiec wynosi tylko 30%, to uwzględniając parytet siły nabywczej, wynosi on już 55%. I jak się wydaje, jest on najbardziej obiektywnym miernikiem. Stąd dane z tabeli 1 ukazujące, że w 2017 r. Polska przekroczyła 70% średniej unijnej, mogą być miarodajne. Mając na uwadze różnice między dochodem a majątkiem, warto zauważyć, że majątek Polaka stanowi jedynie 24–27% (według parytetu siły nabywczej) majątku Niemca (porównaj przykład Irlandii i Wielkiej Brytanii)⁶⁰.

Jeśli chodzi o wskaźnik jakości życia, można przywołać wskaźnik płacy realnej (w zakładach zatrudniających powyżej 20 pracowników), który w latach 1924–1938 wzrósł o 41%⁶¹. Z wyliczeń OECD wynika, że w latach 2007–2015 realny wzrost zarobków w Polsce wyniósł średnio 1,9% na rok i był najwyższy w grupie 35 badanych państw. Tabela 7 przedstawia również dostęp do opieki lekarskiej reprezentowany przez wskaźnik liczby lekarzy do liczby mieszkańców.

Tabela 7. Porównanie liczby lekarzy na 10 000 mieszkańców

Kraj	1939	2017
Polska	3,7	21,3
Niemcy	7,3	41,3
Francja	6,5	32,2
Dania	7,9	36,4
Czechosłowacja	7,4	36,6 (Czechy)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939; *Rocznik statystyczny 2017*, GUS.

Porównując politykę gospodarczą, należy zauważyć, że zdecydowanie aktywniejszą postawę wykazywała II RP, która w obliczu niemocy sektora prywatnego sama podejmowała inicjatywy gospodarcze, czego przykładem jest choćby plan uprzemysłowienia Polski w postaci COP.

Oba kraje prowadziły politykę gospodarczą, która w pewnych okresach miała charakter doktrynalny: w II RP najważniejszym celem była stabilność waluty, w III RP było to utrzymanie niskiej inflacji. Osiągnięciu tych celów poświęcono niekiedy całe działy gospodarki. W miarę upływu czasu polityka gospodarcza przybierała postać

⁶⁰ W.M. Orłowski, op. cit., s. 29.

⁶¹ Opracowano na podstawie: H. Jędruszczak, *Place robotników przemysłowych w Polsce w latach 1924–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964, s. 275.

bardziej pragmatyczną, a w końcu z pozycji pasywnej przechodziła do bardziej aktywnej. Do głównych różnic należałoby więc dodać, że w II RP rozwój przemysłu w dużym stopniu był finansowany przez państwo.

Należałoby się zgodzić, że przemysł II Rzeczypospolitej wykazywał rozwój (porównując rok 1922 z 1938 przyrost o 53%, a w przeliczeniu na mieszkańca 20%). Co ciekawe, z badań szwedzkiego ekonomisty Ingvara Svenilsona wykonanych na zlecenie ONZ w 1954 r. wynikało, że produkcja przemysłowa (nie mylić z PKB) Polski w latach 1936–1938 nie osiągnęła nawet stanu z 1913 r., co jest wynikiem negatywnie wyróżniającym się. Wszystkie inne państwa ten poziom znacząco przekroczyły (Austria, Belgia, Francja poniżej 20%, Wielka Brytania i Niemcy o 35%, Dania i Holandia o ok. 100%)⁶². Znacząco problematyki Landau uważa, że rozwój gospodarczy Polski w okresie międzywojennym dokonywał się wolniej niż w innych państwach europejskich⁶³. Tempo wytwórczości światowej było wyższe niż Polski i w okresie międzywojennym zostaliśmy w tyle⁶⁴. Mniej krytycznie do sprawy podchodzi Wojciech Roszkowski, który twierdzi, że zasadniczą przesłanką wszystkich rządów były stabilność i równowaga, nawet za cenę wolniejszego tempa rozwoju⁶⁵.

Ważnym miernikiem rozwoju społeczno-ekonomicznego jest również spodziewana długość życia. W tym przypadku widać, jak wielki postęp względem okresu międzywojennego osiągnęła III RP. Współcześnie długość życia w Polsce w porównaniu z najbardziej rozwiniętymi krajami Europy jest niemalże identyczna. Potwierdza to stwierdzenie o osiągnięciu porównywalnego poziomu jakości życia.

Reasumując, odwołując się do wszystkich przytoczonych autorów, można stwierdzić, że produkcja przemysłowa w okresie międzywojennym wzrosła jedynie o tyle, o ile zrekompensowała zniszczenia wojenne i zniwelowała skutki kryzysu. Co więcej, wzrost produkcji przemysłowej w okresie 1929–1938 w Polsce (6%) był dużo niższy niż średni światowy (19%), a zwłaszcza u naszych sąsiadów: Rumunia 33%, Węgry 27%. Co gorsza, biorąc pod uwagę lata 1913–1938, Polska była jedynym krajem z 14 największych krajów Europy, który nie wykazał wzrostu produkcji przemysłowej⁶⁶.

Wzrosły również dysproporcje między Polską a innymi państwami. Za sukces należy uznać zmiany w strukturze produkcji.

⁶² I. Svenilson, op. cit., s. 207.

⁶³ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 81.

⁶⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 46.

⁶⁵ Z. Landau, W. Roszkowski, op. cit., s. 217.

⁶⁶ I. Svenilson, op. cit., s. 241.

Tabela 8. Porównanie spodziewanej długości życia w Polsce i wybranych krajach w okresie międzywojennym oraz współcześnie

Kraj	Rok	Średnia długość życia	Relacja długości życia Polska/kraj	Rok	Średnia długość życia	Relacja długości życia Polska/kraj
Polska	1931	49,8	100%	2016	78,0	100%
Niemcy	1935	61,5	81%	2016	81,1	96%
Francja	1935	58,3	85%	2015	82,4	95%
Czechy*	1930	55,6	90%	2016	79,1	99%
Hiszpania	1935	52,6	95%	2016	83,4	94%
Rumunia	1932	42,0	119%	2015	75,2	104%
Włochy	1935	56,2	89%	2016	83,3	94%
Węgry	1930	50,2	99%	2016	76,2	102%

* W okresie międzywojennym Czechosłowacja.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: United Nations DESA / Population Division, <https://esa.un.org/unpd/wpp/Download/Standard/Population> (data dostępu: 20.08.2018), R. Zijedman; F. Ribeira da Silva, *Life Expectancy at Birth (Total)*, 2015.

Konkluzje

Przed przystąpieniem do finalnych konkluzji należy przypomnieć, że II RP była kontynuacją – już w warunkach odzyskanej niepodległości – przemian kapitalistycznych zapoczątkowanych w XIX w. Tymczasem budowa III RP była próbą odrotu od gospodarki socjalistycznej, a raczej zbudowania jakościowo nowego systemu, ale już na innym etapie rozwoju.

Nie odnosząc się więcej do wątpliwości, nie tyle co do samej metodologii, ile zasadności, ale i możliwości porównania II i III Rzeczypospolitej, biorąc pod rozwagę zgromadzony i przeanalizowany materiał badawczy, należałoby stwierdzić, co następuje.

Druga RP, jako kraj budowany w warunkach porozbiorowego chaosu, wojennych zniszczeń i niesprzyjających uwarunkowań historycznych, jest dziś otoczona romantyczną tęsknotą i konsekwentnie kształtowanym, wyidealizowanym, zbiorowym wspomnieniem. Obraz ten – szczególnie z dłuższej perspektywy czasu – stara się nie dostrzegać wielu niedoskonałości czy wręcz wstydliwych, z punktu widzenia nauk humanistycznych, słabości (głębokie dysproporcje rozwojowe i społeczne, analfabetyzm, autorytaryzm, afery korupcyjne, mordy polityczne, realnie odczuwana, skrajna bieda itd.).

Odrodzona Polska była krajem, który po 123 latach niebytu zaczął funkcjonować w świadomości Europy. Bez wątplenia osiągnął on wiele sukcesów (Gdynia, COP, światowej klasy poziom nauki polskiej, ukształtowanie granic, nowinki technologiczne itd.).

Należy jednak pamiętać, że sukcesy te miały charakter sektorowy i niekiedy krótkotrwały. Porównując postępy innych krajów w tym samym okresie, można dojść do wniosku, że Polska nie tyle się rozwijała, co nie traciła dystansu do innych. Z pewnością nie wyróżniała się na tle sąsiadów.

Potrasformacyjna Polska, z racji krótszej perspektywy czasu, a więc i większego ładunku emocjonalnego – jest oceniana o wiele surowiej. Tymczasem sytuacje należałoby odczytywać odwrotnie. Mimo poniesienia wielu wysokich kosztów ekonomicznych i społecznych oraz zakodowanych w świadomości porażek i niepowodzeń III Rzeczpospolita ekonomicznie odniosła bezprecedensowy w historii sukces. Jak się wydaje, Polska jeszcze nigdy w historii nowożytnej nie miała tak sprzyjających warunków, jak te od 1989 r. Co najważniejsze, warunki te są przez nas wykorzystywane na tyle, że zniwelowanie wielowiekowego podziału ekonomicznego Europy stało się całkiem realne.

National Economy of the Second and the Third Polish Republics. The Comparison of Respective Economic Achievements Juxtaposed Against Those of Their International Peers

Every celebration of Poland's regained independence offers a perfect opportunity to recall the times of the Second Polish Republic, now resplendent in its attire of historical sentimentalism. Often enough, it is set as a model state, while the references to it abound in the context of present-day challenges. The article aims to address the following question: in which period, i.e. 1918–1939 or after 1989, did Poland achieve more substantial success in terms of key economic indicators? A comprehensive outline of methodological and historical factors, combined with a comparison of economic indicators of the Second and the Third Polish Republic is deemed a prudent starting point for addressing the above-referenced question. With a view to precluding any confounding factors directly resulting from a long historical gap between the two, Poland's economic indicators were juxtaposed against those of other European countries within the respective periods of time.

Keywords: political economy, development, growth, Second Polish Republic, Third Polish Republic, economics, transformation.